



G Ł O S PARAFIALNY

Parafia p.w. Świętego Krzyża w Jaworznie-Jeleniu

ul. Zwycięstwa 33 43-608 Jaworzno

konto: 95 1020 2528 0000 0502 0157 8137



Numer 94 05 luty 2012 <http://www.parafiajelen.pl> e-mail: gazetka.jelen@op.pl

Kancelaria Parafialna czynna: wtorek: 16⁰⁰ – 17³⁰ czwartek: 16⁰⁰ – 17³⁰ sobota: 8³⁰ - 10⁰⁰

Biblioteka Parafialna : w każdą środę 16⁰⁰ - 18⁰⁰

Zamyślenia nad Słowem Bożym

Pasterze pośpiesznie udali się do Betlejem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dzieciątku. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane. Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie [Matki]. (Łk 2,16-21)

Obecność Maryi występuje w rozmaitych tekstach liturgicznych, lecz w sposób zakryty, doskonale odpowiadający Jej charakterowi: Ona jest bowiem uosobieniem pokory i milczenia. Św. Paweł wspomina Ją w drugim czytaniu, lecz nie wymienia imienia; podkreśla jedynie fakt narodzenia Chrystusa z niewiasty: „Bóg zesłał Syna swego, zrodzonego z niewiasty... abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo” (Ga 4, 4–5). Wcielenie Syna Bożego dokonuje się dziewiczo, lecz normalną drogą natury ludzkiej: rodzi się z niewiasty, i ona Go wprowadza, jako prawdziwego człowieka, pośród ludzi. Jezus właśnie dlatego, że należy do ich rodu i jest ich bratem według ciała, może ich odkupić i uczynić swoimi braćmi według ducha, a zatem uczestnikami swego synostwa Bożego. Łaskę przybrania za dzieci otrzymują ludzie przez Maryję, która jako Matka Chrystusa jest również Matką tych, którzy w Chrystusie stają się dziećmi Bożymi. Jeśli w sercu wierzących jest „Duch... Syna, który wola: Abba, Ojcze!” , zawdzięczamy to — ponieważ Bóg tak chciał — także macierzyńskiej czynności Najświętszej Maryi Panny. Ewangelia dzisiejszej Mszy św. subtelnie i delikatnie ukazuje, jak Maryja spełnia swój obowiązek matki. Opowiadanie św. Łukasza pozwala nam się domyślać, że Maryja zaraz po narodzeniu Jezusa przyjmuje pasterzy, okazuje im Go z radością (KK 57) i uważnie słucha wszystkiego, co opowiadają o wielkich rzeczach zapowiedzianych przez Anioła. Następnie, gdy pasterze odchodzą „wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli” (Łk 2, 20), Maryja pozostaje przy Synu zachowując w duszy „wszystkie te sprawy i rozważając je w swoim sercu” (tamże 19). Maryja jest Matką Jezusa nie tylko dlatego, że dała Mu ciało i krew, lecz przede wszystkim dlatego, że wniknęła w tajemnicę i włączyła się w nią najgłębiej: „całkowicie poświęciła samą siebie... osobie i dziełu swego Syna, pod Jego zwierzchnictwem i wspólnie z Nim... służąc tajemnicy Odkupienia” (KK 56). Dlatego właśnie Maryja „stała się nam Matką w porządku łaski” (tamże 61).

- Cóż zawsze Dziewico, mogłaś począć dziecko bez współdziałania męża, ponieważ Ten, którego poczęłaś, ma Ojca wiecznego. Cóż z rodu ziemskiego, Ty nosiłaś Stworzyciela na swych rękach macierzyńskich na sposób boski!...Prawdziwie Tyś najcenniejszą spośród całego stworzenia. Z Ciebie jednej Stworzyciel wziął w dziedzictwo pierwociny naszej ludzkiej materii. Jego ciało pochodzi z Twego ciała, a Jego krew z Twojej krwi. Bóg karmił się Twoim mlekiem, a Twoje usta dotykały ust Bożych...O Niewiasto najmiłsza, trzykrotnie szczęśliwa! „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona”. O Niewiasto, Córko króla Dawida i Matko Boga, Króla wszechświata! boskie i żywe arcydzieło, w którym Bóg Stwórca podoba sobie i prowadzi Twego ducha zatopionego Tylko w Nim... Ty dla Niego zostałaś powołana do życia i dzięki Jego łasce, będziesz służyła powszechnemu zbawieniu, aby przez Ciebie spełnił się dawny plan Boży, to jest wcielenie Słowa i nasze ubóstwienie (św. Jan Damasceński).

- O Jezu, patrzę na ten nowy rok jak na czystą kartę, którą Twój Ojciec ukazuje mi i na której On sam będzie pisał, dzień po dniu, to, co postanowił według swego boskiego upodobania; lecz ja już teraz u góry tej stronicy piszę z całym zaufaniem: *Domine, fac de me sicut vis*; Panie, czyn ze mną to, co chcesz. Na dole zaś stawiam już moje Amen, niech tak będzie, na wszystkie rozporządzenia Twojej boskiej woli. „Tak”, o Panie, „tak” na wszystkie radości, na wszystkie cierpienia, na wszystkie łaski, na wszystkie trudy, jakie mi zgotowałeś i które będziesz mi ukazywał dzień po dniu. Spraw, aby moje Amen było wielkanocnym Amen, połączonym zawsze z Alleluja, czyli wypowiedzianym z całym sercem, w radości zupełnego oddania się. Daj mi Twoją miłość i Twoją łaskę, a będę dosyć bogata (s. *Karmela od Ducha Św.*).

Wiara i nawrócenie

Był człowiek, który wszystkim wokół mówił, że życie swoje zbudował na Bogu, że mu zaufał do końca. W miejscowości, w której mieszkał pewnej wiosny zdarzyła się powódź. Woda z każdą godziną się podnosiła, został ogłoszony stan klęski powodziowej. Wszyscy uciekali z tym, co mogli zabrać ze sobą. Jego rodzina opuściła dom, mówiąc do niego: „Dlaczego nie idziesz, na co czekasz?” Ja zawierzyłem Bogu - On mnie uratuje. A woda się podnosiła. Już nie można było wyjechać, czy uciec. Pod jego dom podpłynęła łódź zbierająca tych, którzy nie zdążyli. Ale usłyszeli: Ja zaufałem Bogu, On mnie uratuje. Woda sięgała już dachów domostw, przeniósł się więc do pokoju na poddaszu. Przyplłynęła kolejna łódź ratownicza. On jednak nie dał się wciągnąć do łodzi. Bóg sam mnie uratuje. A woda niestety podnosiła się dalej. Usiadł więc na kominie swego domu. Wtedy przyleciał helikopter, który szukał, czy ktoś jeszcze nie został na terenach ogarniętych powodzią. On jednak nie przyjął pomocy, bo Bóg go sam zbawi. I tak w końcu utonął i znalazł się przed majestatem Boga. Boże jak mogłeś mnie zostawić, dlaczego mnie nie ocaliłeś - mówił. Przecież ja Ci tak zaufałem, zawierzyłem. Bóg odpowiedział: Trzy razy wyciągałem do ciebie dłoń. Posłałem ci jedną łódź, potem drugą, a w końcu nawet helikopter. Jednak odrzuciłeś moją pomoc.

To opowiadanie oprócz innych przesłań ukazuje człowieka całkowicie biernego w swym oczekiwaniu na pomoc. A Bóg oczekuje zawsze - ludzkiej, pełnej decyzji, w którą angażujemy się całkowicie.

Bóg nas ukochał odwiecznie i nie przestaje kochać. Wiemy i uznajemy prawdę, że to nasz grzech oddzielił nas od Boga. Przez grzech odwróciliśmy się od Boga i zaczęliśmy żyć dla siebie lub jakiś bożków. Ta smutna prawda jednak nie jest beznadziejna, bo Bóg Ojciec, który nas ukochał zesłał nam Zbawiciela - Jezusa Chrystusa, który wziął na siebie nasze grzechy i zniszczył mur dzielący nas od Boga. Tylko w Jezusie jest zbawienie, ocalenie grzesznika. Jednak te prawdy, te trzy fakty nie zbawiają nas. Ileż ludzi uznając te prawdy, żyje jednak ciągle nie dla Boga, nie raduje się Bożą miłością, zbawieniem. Dlaczego? Krótko wyjaśnił to św. Augustyn: zostaliśmy stworzeni bez nas, ale zbawić Bóg nas bez nas nie może. Potrzeba twojej bracie, siostrze wolnej, ludzkiej decyzji. Św. Piotr w dniu Pięćdziesiątnicy zachęca swoich słuchaczy, by uwierzyli w Chrystusa, ochrzczili się w Jego imię i nawrócili się. Aby prawda o zbawieniu, ocaleniu, o nowym życiu stała się prawdą naszego życia trzeba naszej żywej wiary i nawrócenia.

Jesteśmy zbawieni przez wiarę za darmo, by nikt się nie chlubił (Ef 2,4-10). Nasze zbawienie jest zupełnie darmowym darem Boga przez wiarę w zbawczą śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Jesteśmy zbawieni z łaski Bożej. Wiara to wolny akt naszej osoby, która umiera dla siebie, rezygnuje ze swojego życia i powierza się Bogu. Nie jest to więc ani uczucie, ani tylko akt rozumu, czy ideologia. Jest to powierzenie się Osobie Boga. Nie tyle wiara w coś, Kogoś, ale przede wszystkim wiara Komuś.

Akt wiary to jednocześnie wyparcie się wszystkich innych dróg zbawienia.

Prawdziwa wiara to jednak nie tylko wewnętrzny akt. Żywa wiara, prawdziwa wiara zawsze obejmuje życie. Jest związana z nawróceniem. Jeśli w domu naszych serc zapłonie światło żywej wiary, to światło to będzie widoczne i na zewnątrz. Nawrócenie to nie tylko odwrócenie się o czegoś, ale przede wszystkim zwrócenie się ku Panu. To zaś pociąga za sobą coraz radykalniejsze odrzucanie wszystkiego co Nim nie jest. Nawrócenie nie ma tylko wymiaru moralnego, obejmuje całe nasze życie, całą osobę. Dokonuje się zmiana, która jest czytelna. Katolicka nauka wyczytana zresztą z Biblii mówi, że można w czynach wyczytać łaskę. Słowo staje się w nas ciałem albo powracamy do dawnego życia. Tylko Bóg jest dobry i tylko z Jego łaski nasze (a właściwie Boże) czyny stają się narzędziem zbawienia dla nas i dla innych.

Jezus chce, abyśmy zaprosili go pod swój dach, abyśmy Go przyjęli, byśmy wyznali jak Tomasz Apostoł: Pan mój i Bóg mój. Jezus chce być Panem naszego życia. To jest znak prawdziwej wiary i nawrócenia. Chce być Panem na 100%, nie na 99,9%. Jezus jest jedynym Panem albo Nim nie jest w ogóle, gdyż wtedy ciągle my decydujemy, na ile On może wejść w nasze życie.

Potrzebna jest twoja wolna, osobista decyzja. „Oto stoję u drzwi i kołaczę, jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Ap 3, 20). Bez mojej decyzji Chrystus zostanie za drzwiami. On czeka, abyś Mu otworzył.

NAJWIĘKSZY CUD OJCA PIO

„Po konsekracji i podniesieniu na jego twarzy widać było coś niezwyklego. Ludzie mówili: — Wygląda jak Jezus!“. Te słowa jednego ze świadków Mszy Świętej sprawowanej przez Ojca Pio wyrażają najgłębszą prawdę o nim jako kapłanie — „drugim Chrystusie”. Jak „Padre Pio” przeżywał Eucharystię? W jaki sposób za jej pośrednictwem apostołował? Ojciec Pio — Franciszek Forgione — poświęcił się Bogu już jako mały chłopiec. Tak wspominał to wydarzenie: „Miałem wtedy pięć, może sześć lat. Wtedy nad wielkim ołtarzem ukazało mi się Serce Pana Jezusa i uczyniło znak, bym się zbliżył do ołtarza. Jezus położył rękę na mej głowie, pragnąc w ten sposób potwierdzić, że podoba Mu się to moje postanowienie ofiarowania się i poświęcenia Jemu...”. Na prymitywnym obrazku Ojciec Pio wypisał słowa, które stały się programem jego kapłańskiego życia: „Jezu, tchnienie mego życia, oto drżący unoszę Cię do góry w misterium miłości. Obym wraz z Tobą był dla świata Drogą, Prawdą i Życiem, a dla Ciebie był świętym kapłanem, doskonałą ofiarą”. Przez ponad 58 lat, codziennie, podczas Eucharystii łączył się duchowo z Chrystusem Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Ostatnią Najświętszą Ofiarę sprawował 22 września 1968 roku - dzień przed swoją śmiercią.

Powołanie Ojca Pio realizowało się przede wszystkim przez sprawowanie Eucharystii oraz przez sakrament pojednania i kierownictwo duchowe. W Eucharystii doświadczał - jak sam wyznał — „całej Kalwarii”. Odprawiana przez Ojca Pio o czwartej lub piątej rano — Msza Święta wpłynęła na rozkład autobusów i godziny otwarcia hoteli w San Giovanni Rotondo. Jego sakramentalna posługa przyciągała tysiące wiernych. Ludzie już od 2.30 oczekiwali w kościele. Nawiedzając to miejsce w 1987 roku, Jan Paweł II mówił w homilii poświęconej Ojcu Pio: „Czyż ołtarz i konfesjonał nie były dwoma biegunami jego życia?” Gdy przybył do San Giovanni Rotondo w roku 1974, wspominał: „Mam jeszcze przed oczyma jego postać, jego obecność, jego słowa; widzę, jak odprawiał Mszę św. przy bocznym ołtarzu, a następnie ten konfesjonał, dokąd udawał się, aby spowiadać...”. Charyzmatyczny spowiednik odmawiał często rozgrzeszenia penitentom, którzy wyznawali, iż zaniedbywali Mszę św. niedzielą. Bolał nad ich niefrasobliwością. Otrzymywali rozgrzeszenie tylko wtedy, kiedy naprawdę żalowali. W ten sposób Ojciec Pio uczył, że każda Najświętsza Ofiara ma bezgraniczną wartość. „Msza Ojca Pio”- Taki tytuł nosił artykuł pewnego świeckiego dziennikarza, który w 1929 roku przelał na papier odczucia, jakie wzbudziła w nim Eucharystia sprawowana przez słynnego Kapucyna. Pisał: „Wszyscy ci, którzy byli ze mną w małym kościele Matki Bożej Łaskawej, w modlitwie towarzyszyli mi we wchodzeniu na Kalwarię i pozostawali u stóp krzyża, na nowo utwierdzając się w wierze i nadziei. (...) Wiele cudów Opatrzności przekazał Ojciec Pio ludzkim duszom i ciałom (...), ale ze wszystkich — dla mnie — cud Mszy Świętej jest największy”. Inny świadek „Mszy Ojca Pio”, kapucyn, tak wyraził posłannictwo swego współbrata: „Tajemnica Męki była dlań stosowną, wydawał się zrodzony właśnie dla celebracji. Gdy wznosił kielich i patenę, rękawy opadały nieco i ukazywały odsłonięte rany rąk. Na nich skupiał się wzruszony wzrok obecnych i wszyscy nagle czuli się ubodzy i mizerni, zdumieni wobec tego ofiarowania (...) W czasie Komunii tłum wstrzymywał oddech. Bóg ukrzyżowany łączył się z ubogim bratem (...). Zdawało się, że ta Msza jedna dusze, pozwałała zapomnieć zło, dawała odczuć radość z bycia braćmi i pielgrzymami...”. Eucharystia, nieskończenie owocna jako źródło łask dla samego Ojca Pio, była również skuteczna dla tych, którzy byli jej świadkami. Jeden z nich stwierdził, że kiedy Ojciec odprawiał Mszę św., „nie można się było zmęczyć patrzeniem na niego”. W kościele była całkowita cisza. Ludzie, wpatrzeni w skupieniu w oblicze kapłana, kontemplowali dokonujące się na ołtarzu tajemnice. Do San Giovanni Rotondo przybywali nie tylko katolicy, ale również zagorzali ateiści, ciekawscy, niewierzący. Podczas Eucharystii sprawowanej przez Ojca Pio wielu z nich wracało do wiary. Maria Winowska, opisując kilkakrotnie przeżytą „Mszę Ojca Pio”, pyta: „...czyż Msza nie jest dla każdego z nas miejscem przeistoczenia, w którym nasze biedne cierpienie, przejęte przez Chrystusa, osiąga cenę wieczności? (...) To, co się odbywa przy ołtarzu, przemawia wprost do duszy. Jest jakiś tajny związek między nią a księdzem zatopionym w Bogu. (...) I to mi się wydaje jedną z przyczyn nadzwyczajnej władzy Padre Pio nad wszystkimi, którzy się doń zbliżają. Jak woda za dotknięciem różdżkarza, tak za jego przyczyną tryska żywe źródło skryte w pustyni oschłej rutyny. W zetknięciu z nim dusze utwierdzają się w chrześcijaństwie.

**ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU
PRZEZ RÓŻE RÓŻAŃCOWE W CZASIE 40-STOGODZINNEGO NABOŻEŃSTWA
PONIEDZIAŁEK I WTOREK 20 i 21 luty 2012R.**

- | | |
|-------------------------------|--|
| <u>1. GODZ. 8.00- 9.00</u> | <u>MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO</u> |
| <u>2. GODZ. 9.00- 10.00</u> | <u>MB KRÓLOWEJ POLSKI</u> |
| <u>3. GODZ. 10.00- 11.00</u> | <u>ŚW. MICHAŁA ARCHANIOLA</u> |
| <u>4. GODZ. 11.00- 12.00</u> | <u>NIEPOKALANEGO SERCA NMP</u> |
| <u>5. GODZ. 12.00 – 13.00</u> | <u>ŚW. ANNY</u> |
| <u>6. GODZ. 13.00- 14.00</u> | <u>ŚW. SIOSTRY FAUSTYNY i ŚW. JÓZEFA</u> |
| <u>7. GODZ. 14.00- 15.00</u> | <u>MB WSPOMOŻENIA WIERNYCH i ŚW. AGNIESZKI</u> |
| <u>8. GODZ. 15.00- 16.00</u> | <u>MB RÓŻAŃCOWEJ</u> |
| <u>9. GODZ. 16.00- 17.00</u> | <u>MB NIEUSTAJĄCEJ POMOCY i ŚW. KATARZYNY</u> |

V NIEDZIELA ZWYKŁA 05.02.2012 R.

1. W sobotę, 11 lutego, wspomnienie NMP z Lourdes- Światowy Dzień Chorego. Ks. Bp Ordynariusz na wspólną modlitwę w tej intencji zaprasza w sobotę, 11 lutego o godz. 10.00 do Bazyliki katedralnej w Sosnowcu.
2. W przyszłą niedzielę na Mszy św. o g.9.00 spotyka się Stowarzyszenie Rodzin Katolickich.
3. W przyszłą niedzielę przeżywamy tzw. dzień seminaryjny. Będziemy gościć ks. Rektora naszego Seminarium oraz alumnów i wspólnie modlić się o powołania kapłańskie i zakonne. Taca z tego dnia przeznaczona jest na utrzymanie naszego Seminarium Duchownego w Krakowie.

4. Dziękujemy parafianom z ul. Dolnej, a byli to: za posprzątanie kościoła i złożenie ofiary. W najbliższą sobotę o tę posługę prosimy mieszkańców z ul. Zwycięstwa od nr 104 do 106 oraz od 123 do 129 i ul. Mały Dół.

5. W minionym tygodniu pożegnaliśmy z naszej Wspólnoty + Tadeusza Płonkę z ul. Koszutskiej i Jerzego Jakubeckiego z ul. Drabowe Bagno. Prośmy Boga o łaskę nieba dla nich.

Zapowiedzi Przedmałżeńskie 04.02.- 12.02. 2012 R.

1. **TOMASZ BARSZCZYKIEWICZ** s. Zbigniewa, Kawaler, Zam. Jaworzno Al. Marsz. J. Piłsudskiego 25/31
Parafia św. Barbary w Jaworznie i **AGNIESZKA KULIG** c. Andrzeja, Panna,
Zam. Jaworzno ul. Zwycięstwa 92, Parafia tutejsza

2. **PAWEŁ GRZEGORZ CZAICKI** s. Janusza, Kawaler, Zam. Jaworzno Al. Marsz. J. Piłsudskiego 12/26
Parafia św. Barbary w Jaworznie i **KAROLINA MARIA ŁUKASZCZYK** c. Zbigniewa, Panna,
Zam. Jaworzno ul. Leśnej Osady 7, Parafia tutejsza

Kto wie o jakichkolwiek przeszkodach między narzeczonymi, zobowiązany jest w sumieniu, zgłosić ten fakt w kancelarii parafialnej!

INTENCJE MSZALNE 06.02.- 12.02. 2012R.

Poniedziałek 06.02.12

7.00 + Małgorzata Sojka- od Grażyny Sidelko z rodziną 17.00 + Edward Wilkosz- od wnuczki Anny z Mateuszem

Wtorek 07.02.12

7.00 + Eugeniusz Brożek- od mamy i brata z żoną 17.00 + Stefan Bożek 12r.śm.

Środa 08.02.12.

7.00 + Izabela Kwiatkowska- od sąsiadów 17.00 + Jan i Bronisława Czak i rodziców z obu stron- od córki Marii

Czwartek 09.02.12

7.00 + Małgorzata Sojka- od rodziny Chandzlik 17.00 + Edward Wilkosz- od wnuczki Ewy z mężem

Piątek 10.02.12

7.00 + Eugeniusz Brożek- od bratanka z żoną
17.00 + Elżbieta Bożek- od Wławy Gut i Józefy i Czesława Bąba z Libiążą

Sobota 11.02.12

7.00 + Apolonia Rudnik- od syna z rodziną 17.00 + Maria Mleczeko

Niedziela 12.02.12

7.00 + Józefa i Ludwik Suski i rodzice z obu stron 9.00 + Elżbieta Bożek- od dzieci z rodzinami

11.00 Roczki: 1. Emilia Kurczyk

15.00 1) + Stanisław, Jan Jachta i rodzice z obu stron- od córki z rodziną

2) + Maria 2r.śm. i Antoni 25r.śm. Więcek- od syna z rodziną

18.00 + Wanda Nowak- od wnuka Tomasza z żoną

INTENCJE MSZALNE 13.02.-19.02.2012R.

Poniedziałek 13.02.12.

7.00 + Eugeniusz Brożek- od kuzynki Józefy z rodzina 17.00 + Małgorzata Sojka- od Piecków i Maruszewskich

Wtorek 14.02.12.

7.00 1) + Eugeniusz Brożek- od sąż. Lipinki i Koniówki 2) + Tadeusz Braska- od ucz. pogrzebu

17.00 W 25r.sl. pp. Małgorzaty i Zygmunta Stokłosa

Środa 15.02.12.

7.00 + Eugeniusz Brożek- od ucz. pogrzebu

17.00 1) Z Koła RM 2) + Małgorzata Sojka- od sąsiadów Sojków

Czwartek 16.02.12.

7.00 1) + Izabela Kwiatkowska- - od ucz. Pogrzebu 2) + Władysław Hybel- od Mieci i Józi z Jurów

17.00 W 50ur. Grzegorza Stankowskiego- od żony z dziećmi

Piątek 17.02.12.

7.00 + Władysław Hybel- od sąsiadów Kępków z dziećmi

17.00 1) + Halina Proksa- od syna Marka z rodziną 2) + Józef Bożek- od Tadeusza Tarki z rodziną

Sobota 18.02.12.

7.00 1) + Małgorzata Sojka- od Basi z rodziną 2) + Salomea Kuciel- od ucz. pogrzebu

17.00 + Elżbieta Bożek- od sąż. z Kunickiego i Wygody

Niedziela 19.02.12.

7.00 W 55r. śl. pp. Danuty i Stefana 9.00 + Ludwik Knapik i s. Stanisław

11.00 + Józef 1r.śm. i Władysława Banasik oraz rodzice z obu stron

15.00 + Mieczysław Lipka 18.00 + Małgorzata Sojka- od Ireny Stadler z rodziną Ciołczyk